Nr 12. (24) Bielsko-Biała, Kraków, Sosnowiec, Katowice, — Grudzień 1930 r. Rok II

MŁODY NARODOWIEC

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.

Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

Błogosławieni, którzy w czasie gromów
Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serca pieśń rozpoczy głucha,
Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni —
Błogosławieni!

Jan Kasprowicz.

PO SUKCESIE WYBORCZYM.

Wybory do Sejmu, które przyniosły bezwzględną większość Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem, dały również duży sukces Stronnictwu Narodowemu. Z 37 mandatów w sejmie poprzednim Stronnictwo Narodowe w sejmie obecnym doszło do 64 mandatów. A że uzyskało je w ciężkiej i wręcz nierównej walce więc są to mandaty dużej wartości moralnej, oparte na wielkiej sile przekonania i nieugiętości charakteru głosujących. Nie da się więc walor ich ocenić wyłącznie na zasadzie arytmetyki wyborczej. Mandaty powyższe uzyskało Stronnictwo Narodowe nietylko na obszarze Poznańskiego i Pomorza, ale i na obszarze b. Kongresówki, zwłaszcza północnej jej części. Nie można więc sukcesu tego traktować jako jeszcze jednego przejawu „opozycji wielkopolskiej".

Sukces ten jednak wyraża się i w czemś innem jeszcze. Sejm obecny według enuncjacyj kierowników politycznych obecnego kierunku ma być powołany do zmiany konstytucji. Konstytucja zaś zmieniona być może tylko 2/3 głosów sejmu i senatu. Zatem dla Stronnictwa Narodowego wyłania się rola decydująca i bardzo odpowiedzialna. Nie wątpimy, że wywiąże się z niej z pełnem poczuciem interesu państwowego i narodowego.

Mówiąc o sukcesie Stonnictwa Narodowego mówić należy zarazem o sukcesie Ruchu Młodych

i to przedewszystkiem na obszarze Wielkopolski i Pomorza, a obok tego i b. Kongresówki. Albowiem pracę wyborczą prowadzili przedewszystkiem przedstawiciele „Młodych" i w związku z tem weszło do Sejmu szereg przedstawicieli tego ruchu. Z tego też względu należy parę słów powiedzieć o sobie samych.

Otóż jesteśmy organizacją, rozumiemy znakomicie rolę zwartych form organizacyjnych w osiąganiu celów ideowych, nacisk na to kładziemy i kłaść będziemy, nadewszystko jesteśmy jednak wielkim ruchem ideowym i to uważamy za główną cechę naszą. Jesteśmy ruchem ideowym, który chce zespolić w swym programie pełnię dążeń narodu polskiego, tak na polu politycznem, jak też na polu gospodarczem. Nasz nacjonalizm nie jest bowiem ani „imperjalizmem", ani „szowinizmem" jest natomiast próbą rozwiązania ogółu problemów polskiego życia społecznego w ramach interesu ogólnonarodowego. Takim jest nasz stosunek do zagadnień konstytucyjnych, takim też do zagadnień socjalnych.

Po przedstawicielach naszych w Sejmie może się społeczeństwo spodziewać fali idealizmu, powiewu tych szlachetnych odruchów, które niesie młodość walcząca o ideały. Bo „to co młode szuka przedewszystkiem ideału, który chciałoby się ukochać aż do fanatyzmu, którego pragnęłoby się bronić aż do krwi...." Tak pisał niedawno w naszym organie jeden z posłów naszych do Sejmu Ryszard Piestrzyński, a słowa te są jednym z głównych założeń naszego ruchu.

Mówi się że to ruch młodzieży akademickiej tylko. Otóż nie. Ruch Młodych dzisiaj to ruch całego młodego pokolenia, ruch, który objął szerokie warstwy społeczeństwa, chociaż komórką jego była dawniejsza młodzież szkół akademickich, dzisiaj mająca swych przedstawicieli w różnych zawodach społeczeństwa, reprezentantów w ludziach którzy posiadają ustalone stanowiska zawodowe i socjalne.

Ten szczegół, że ruch nasz narodził się w młodem pokoleniu inteligencji, gwarantuje nam, że z naszych szeregów wyłania się i wyłaniać się będzie elita społeczeństwa. A rola elity w życiu socjalnem jest dzisiaj chyba dobrze już znana, nietylko z nauki, ale i z życia. Elita jednak musi mieć kontakt z masami społeczeństwa. Otóż zasiąg ruchu młodych na różne warstwy społeczeństwa wiąże z nami te masy nietylko ideowo, ale i organizacyjnie. Pod tym względem stan ruchu młodych zadowoliłby postulaty bardzo wymagającego socjologa.

A to co jest naszym walorem największym, to ten szczegół że jesteśmy młodzi. Jesteśmy jak lawina, która się toczy, która spaść musi, która jest tak silna, że opanuje to co przed nią się znajduje.

Niech więc w społeczeństwo idzie od nas powiew optymizmu, powiew idealizmu, świadomość, że idą lepsze czasy, przeświad-

czenie, że idą złote lata naszej młodej państwowości.

Co się tyczy konkretnych postulatów, to w pełni podejmujemy zagadnienie zmiany konstytucji. Polski nie stać na skrajnie demoliberalny ustrój; gdyby nawet pominąć różnicę poziomu kulturalno politycznego różnych dzielnic rdzennej Polski, to jednak nie da się tego uczynić w stosunku do kresów wschodnich. Jakże ma dla losów polskości w tych stanach wyglądać władza powstająca w drodze wyłaniania „od dołu" w stosunku do ministra i w stosunku do każdego najmniejszego urzędniczka (środek na: ministra votum nieufności przypadkowej większości, na urzędnika pocztowego w Krasnymstawie; interpelacja i interwencja poselska). Ale z drugiej strony nie możemy pójść na ograniczenie kontroli budżetowej a wzmocnienie władzy wykonawczej (nawet na wydatne bardzo pójdziemy) połączyć trzeba z utworzeniem trybunału konstytucyjnego; wykluczamy natomiast plebiscytowy obiór prezydenta; wojsko musi stać zdala od życia politycznego: obywatel powołany na wypadek mobilizacji nie może widzieć w swym zwierzchniku byłego przeciwnika politycznego, czy prześladowcę. Dlatego na prawo głosowania dla wojskowych nie zgodzimy się.

Podejmując w pełni zagadnienie zmiany konstytucji zamierzamy je przedstawić na szeregu zebrań. Nie my staniemy na przeszkodzie w zmianie konstytucji, owszem zmiana ta znajdzie w nas najgorętszych zwolenników.

Z. W.

KU POKRZEPIENIU

Kiedyż nastąpi Zmartwychwstanie?
Kiedyż nam dusze wzrosną?
Czekać! Bo jeszcze mroźna zima
Z jasną się zmaga wiosną.

Lecz cóż to znaczy! Wszak wiadome
Rządzące światem prawa
Odnosi triumf ostateczny
Opatrzność przełaskawa:

Zwycięża zbrodnie, łamie pychę
Rękami niechybnemi
Oręż wytrąca tym, co myślą,
Że są władcami ziemi.

— — — — — — — — —

Już się przybliża k'nam ta wiosna —
Ostatnia, widać, pora.
Albowiem, Polsko, na brak wiary
Aż nazbyt jesteś chora.

Niechże się skończy to czekanie:
Nie dobrzeć ono służy,
Albowiem zastęp twój częstokroć
Bywa gromadą tchórzy...

A gdy się skończy, człek nareszcie
Biadać się odzwyczai,
Że masz zamało wolnych mężów,
Za dużo zaś lokai.

Jan Kasprowicz

(Fragmenty wiersza drukowanego w tajnem piśmie narodowem „Zjednoczenie" za okupacji niemieckiej, w maju r. 1918).

O RZĄD DUSZ

Stosunkiem wzajemnym Kościoła, narodu i państwa oraz ich rola, jaką stanowia w społeczności ludzkiej, przedewszystkiem zaś polskiej, zajmowal się szczegółowo Roman Dmowski, kreśląc na ten temat uwagi w broszurze pod tytułem „Kościół, Naród i Państwo".

Zagadnieniu temu, niesłychanie ważkiemu dla każdego, komu rozwój i wielkość państwa prawdziwie ciąży na sercu, poświęca się dużo uwagi zagranicą. Czyni się to przedewszystkiem we Włoszech, gdzie Mussolini, podmurowując gruntownie fundamenty imperjum włoskiego, zrozumiał bystro całą doniosłość uporządkowania wzajemnego stosunku trzech czynników: Kościoła, narodu i państwa— stanowiących przy zgodnej współpracy o kulturze danej społeczności.

Wojna światowa sprawiła, że ludzkość, wyczerpana i znużona wieloletniemi trudami wojennemi i przymusową wstrzemięźliwością, bez zastrzeżeń oddała się kultowi życia zaraz po ukończeniu krwawych walk. Chciano poprostu zapomnieć o przeżytych okropnościach a zarazem powetować lata stracone w polu, w okopach.

Szał używania życia pchnął tedy ludzi w objęcia oddawna nieznanego materjalizmu. Duchowa strona życia człowieka zanikła— zdawało się — w rozgwarze uciech życia. Państwo przyglądało się tej zabawie swych obywateli.

Trwało to lat kilka, aż przyszedł wreszcie przesyt. Zaczęto się rozglądać za wartościami trwalszemi, których szukano w świecie nie materji lecz ducha.

Ten nowy okres w dziejach Europy, gdyż ta interesuje nas w pierwszym rzędzie, wychodzi dopiero z powijaków. Zapoczątkowaniem jego—nawrotem do trwałych wartości duchowych — to traktat lateraneński, który dzięki Mussoliniemu doszedł do skutku między zainteresowanem nowym stanem państwem włoskiem a Stolicą Apostolską.

W tym wypadku państwo, jako organizacja narodu, przejęło na siebie obowiązek regulowania życia społeczeństwa na nowych podstawach, które winny stać się platformą, na której dokona się rewizja wielu pojęć obecnego życia cywilizowanych społeczeństw.

Punkt wyjścia do tych reform określił Mussolini w swojej mowie z dn. 14 maja b. r., orzekając, że nowoczesne państwo narodowe nie jest bezdusznym aparatem administracyjnym, lecz organizmem żywym, posiadającym własnego ducha z wszelkiemi jego właściwościami.

„Nie można" —mówił Mussolini, — „myśleć o zaprzeczeniu charakteru moralnego państwu faszystowskiemu; wstydziłbym się przemawiać z tej trybuny, gdybym nie czuł, że jestem przedstawicielem siły moralnej i duchowej państwa.

„Bo czemżeby było państwo,

gdyby nie posiadało własnego ducha i własnej moralności, która jest czynnikiem dającym siłę jego prawom i pozwalającym mu nakazywać posłuch ze strony obywateli? Państwo takie byłoby rzeczą nędzną, wobec której obywatele mieliby prawo do buntu i i którąby musieli pogardzać.

„Państwo faszystowskie chce mieć charakter etyczny; jest katolickie, lecz jest jednocześnie faszystowskie. Wszyscy muszą pamiętać o tem, że nie mają do czynienia z państwem agnstycznem; demo-liberalnem, z rodzajem materaca, na którym ludzie śpią obok siebie ub też kolejno; lecz, że mają do czynienia z państwem, które jest świadome swej misji i które reprezentuje naród, idący naprzód, z państwem, które kształtuje ten naród, nawet pod względem fizycznym. Temu narodowi państwo musi mówić wielkie słowa, poruszać wobec niego idee i wielkie problematy, a nietylko zajmować się zwykłą administracją".

Stoimy na progu okresu, w którym państwo poza dotychczasowemi funkcjami będzie usiłowało łącznie z Kościołem sprawować jeszcze jeden obowiązek: dbać o zdrowy „rząd dusz". Tak jest we faszystowskiej Italji!

—0—

Serdeczne życzenia „Wesołych Świąt" przesyłam tą drogą kierownikom placówek i wszystkim członkom „MŁODYCH" O.W.P. w okręgu Biała, Żywiec, Wadowice i Maków.

Edward Jan Zajączek
Kierownik Okręgowy „MŁODYCH"
Obozu Wielkiej Polski

PAMIĘTAJ!

Rok 1930 ma się ku końcowi.

Czyś wpłacił prenumeratę?

A kiedy wyślesz przedpłatę na rok 1931?

KSZTAŁĆMY SIĘ.

Wiemy z gazet i książek, że na zachód od nas są państwa i narody bogate i potężne, które nas w niektórych wypadkach przewyższają dorobkiem tak materjalnym jak i duchowym. Nieraz może zazdrościmy Amerykanom, Anglikom czy innym narodom ich dobrobytu mówiąc: niema to jak w Ameryce czy gdzie indziej, tam wszystkiego pełno, człowiek może zarobić i dorobić się oraz żyć szczęśliwie, podczas kiedy u nas bieda. I słuszność mają niekiedy ci, którzy tak twierdzą (piszę niekiedy gdyż bezwzględnego zadowolenia nikt nie posiędzie tutaj na ziemi ponieważ stworzeni jesteśmy do wyższych rzeczy, a po wtóre każdy kraj, każda okolica ma swoje właściwości dodatnie których innym brak) ale czy się ktoś zastanowił nad tem, dlaczego u nas właściwie jest źle i biedno a gdzieindziej lepiej. Czy może kraje zachodnie Anglja, Francja, Belgja, czy też zamorska Ameryka mają lepszą glebę czy więcej płodów ziemnych, lepszy klimat i t. p. że są bogate. Otóż nie. Jedynie li swoje bogactwo i dobrobyt zawdzięczają mozolnej i wytrwałej pracy oraz organizacji inteligencji. Weźmy pod uwagę taką Belgję, tem bardziej to na czasie iż Belgja w tym roku obchodziła stolecie swej niepodległości (przedtem była pod panowaniem Holandji) a dla nas jest z różnych względów symp. Belgja jest to nadmorski kraik niewielki o powierzchni jak jedno nasze województwo, a jednak posiada 8 miljonów ludności i wszyscy tam mają dostatnie utrzymanie nie emigrują za pracą jak u nas mimo tego że na 1 km. kwadratowy przypada Belgów około 225. U nas znów na 1 km. kwadratowy przypada mieszkańców około 70. Z tego wynika że na każdego Belga przypada kilka razy mniej ziemi i o wiele mniej urodzajnej niż na każdego mieszkańca w Polsce. Gdzież więc szukać powodu tego że się Belgom dobrze powodzi. Łatwo go można znaleźć obserwując ilość belgijskich szkół, bibljotek, wydawnictw książek i gazet i t. p. Dziwić to nikogo nie powinno, bo każdy rozumie dobrze że oświata jest największym dorobkiem duchowym a co za tem idzie i materjalnym. W Belgji i krajach zachodnich rzadko spotyka się człowieka któryby nie prenumerował ewentualnie nie współprenumerował jakiegoś pisma. Czytelnictwo jest tam silnie rozwinięte, tam nie próżnują po pracy lub też w niedzielę czy święto lecz z zamiłowaniem wiele czytają i uczą się mówiąc: że szkoła ze swą nauką daje dopiero środek do kształcenia się a każdy człowiem obowiązany przejść przez to życie ucząc się gdyż to pogłębia ducha i daje środek do bogactwa materjalnego, ta więc inteligencja, oświata i mrówcza praca sprawiły to, że Belgja przed stu laty kraik jeszcze niebogaty częściowo bagnisty i dotego jeszcze bez wolności politycznej, obecnie stoi na pierwszem miejscu w Europie pod względem gospodarczo finansowym. Tam umieją wydrzeć morzu ziemię jak również umieją wykorzystać każdą piędź tego drogiego dla nich skarbu. Prócz bogactw materjalnych oświata dała Belgom łączność duchową i siłę moralną do oparcia się Niemcom, którzy chcieli przejść przez ich terytorjum w wojnie z Francją a przez to samo przyczynili się do pogromu odwiecznego wroga Polski. Na temat co daje oświata praca i organizacja można tomy pisać, ja tylko skreśliłem parę słów wzorując się na Belgji i krajach zachodnich. Mam nadzieję, że nasza brać chłopsko robotnicza weźmie się do pracy nad samą sobą i nie szczędząc trudu ani też tych paru groszy na dobrą gazetę czy książkę będzie się sama kształciła i organizowała.

Niech nie będzie jednego domu, jednej chaty w której by nie było gazety czy książki uczciwej i pożytecznej a w ten czas do naszych zalet (gdyż i my mamy zalety których inne narody nie mają) dodamy najważniejszą t. j. oświatę. A gdy zdobędziemy oświatę moralną, zdobędziemy oświatę, oświatę moralną, zdobędziemy i bogactwo materjalne a wróg zewnętrzny jakim są Niemcy nie ośmieli się nagabywać nas o oddanie mu odwiecznych naszych ziem gdyż będziemy silniejsi od niego moralnie i materjalnie i my zażądamy zwrotu reszty Śląska i Prus wschodnich.

Pyclik Franciszek.

301-lecie urodzin króla JANA SOBIESKIEGO



Dnia 20 października upłynęło 301 lat, kiedy ujrzał światło dzienne Sobieski, późniejszy król Jan III, pogromca armji tureckiej pod Wiedniem.

„Jeżeli się przyjrzeć uważnie życiu w Polsce, to my mamy wszyscy jakby pewne wędzidło na ustach. Dlaczego? Czy dlatego, aby osłonić odbywające się pomniejszanie Polski? Oto dziś zbrodni nie nazywa się po imieniu, a jeżeli ktoś chce o tem mówić, to mu krzyczą: wara bo to polityka. A tymczasem to obowiązek każdego człowieka myślącego, który nie należy do lokajstwa.

Państwo nie jest folwarkiem prywatnym grupy ludzi, którzy takiemi drogami doszli do stanowisk w grupie rządzącej i nakazują ogółowi siedzieć cicho, a do pomocy mają dekret prasowy"

Kijeński.



Wacław Wiślicki

poseł na sejm, wybrany z listy państwowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem № 1. Pozatem, wybrani zostali z tej listy następujący **żydzi:**

Löewenherz Henryk, Mendelson Uszer, Jakób Mincberg, Minkowski Paweł, From Artur, Jaeger i inni.

Rusini. Eugenjusz Bogusławski i Arsenjusz Pimonow.

Kalwini. Evert Ludwik, Świtalski Kazimierz, Sławoj Składkowski, Börner Ignacy, Kühn Alfons, Czerwiński Sławomir.

Narodzie polski i katolicki! Któryś głosował na jedynkę ciesz się, bo swoimi głosami wybrali takich przedstawicieli.

Cieszcie się! Bo dzięki Waszym głosom, Mendelsony i Mincbergi będą bronić interesów naszej wiary św. i Ojczyzny.

Współpracownikom, prenumeratorom i przyjaciołom naszej gazetki, składamy najserdeczniejsze życzenia

Wesołych Świąt.

„Mawiaj do siebie zawsze: wszystko jest możliwe — ja mogę stać się wszystkiem, co budzi mój podziw. Mogę zostać pisarzem, artystą, wynalazcą, mówcą; mogę się zrobić jak chcę, pięknym, gibkim, zdrowym i szczęśliwym. A wtedy staną przed tobą otworem drzwi do niewidzialnej świątyni wnętrza ducha. Twoje „nie mogę" było tą zaporą, która cię odgradzała od ciebie samego".

„Żywić nadzieję wbrew wszelkiej nadziei" jest wielką mądrością; a mądrość tę osiągać umiała dotychczas jedna tylko miłość."

PRENTICE MULFORD.

MŁODZIEŻ

„Komu dokuczy atmosfera obecnych czasów — niech idzie między młodież" — radzi na łamach „Kurjera Poznańskiego" ks. Józef Prądzyński, zapewniając że poznanie świata młodzieży polskiej otworzy przed obserwatorem nowe horyzonty. Autor, który sądząc z artykułu, dobrze ten świat poznał, pisze o nim m. in.:

„Potężny czar wywiera na młodzież doby obecnej religja — mówiąc ściśle — religja katolicka. Wśród gwałtownych rewolucji i przyśpieszonych ewolucji, gdy wszystkie zmieniły się powagi, autorytet religji nie zmienił się, nie poddał się burzy. Dziwną baśnią z odległych czasów wydaje się ów stan młodego pokolenia z przed dziesiątek lat, gdy Marx był mu bliższy i zrozumialszy, aniżeli ewangelja.

Świadomość katolicka pogłębia się w młodzieży stale, coraz więcej nabiera rumieńca i krzepy. Młode pokolenie objawia w stosunku do Kościoła rosnące przywiązanie i zrozumienie jego posłannictwa. Z tego wyrasta i dojrzewa pragnienie czynu katolickiego

Młodzież dzisiejsza ma wielkie ideały etyczne. Wywalcza je sobie z trudem w atmosferze niełatwej. Niezawsze znajdują młodzi w swoich zmaganiach pomoc, a chociażby życzliwe zrozumienie.

W świecie rozgrywa się narazie w pewnej skupionej ciszy — konflikt o duszę młodzieży. Kościół uważa za czynniki uprawnione do kierowania nią rodzinę, siebie i państwo.

Temu przeciwstawia się coraz uporczywiej doktryna o wyłącznem prawie państwa do zadań wychowawczych. Państwo jest niepodzielnym właścicielem młodzieży, urabia ją wyłącznie do swoich celów".

Zdaniem autora odbija się to na stosunku do młodzieży. Jej aspiracje ideowe i duchowe nie zawsze są doceniane, a troską czynników oficjalnych jest głównie sprawa rozwoju fizycznego młodzieży oraz zawodowego. Bliższe bywa młodzieży społeczeństwo, ale i ono — zdaniem autora — przechodzi bez głębszej uwagi obok zagadnień, związanych z młodymi.

Stosunki obecne nie stanowią atmosfery sprzyjającej rozwojowi dusz młodych. Mimo to młodzież, wiedziona zdrowym instynktem, podnosi sztandar walki ze złem.

(Kurjer Warszawski.)

Apel do młodych kobiet.

Często słyszycie że „młodzież to przyszłość narodu" to nadzieja lepszego jutra dla naszej niepodległej Polski. Nie są to frazesy ale głęboko przemyślane zdanie, oparte na doświadczeniu, nakazujące jasno, że wielkość i potęga państwa zależy od wartości tych, którzy niem w przyszłości kierować będą, można nawet śmiało powiedzieć, że taką będzie Ojczyzna nasza, jakiemi będą kobiety polki. Wiemy bowiem z historji naszej, że ilekroć, kobieta moralnie upadała, chwiała się wiara w narodzie i piętrzyły nad nami groźne niebezpieczeństwo, natomiast dźwigało się państwo, kiedy kobieta stała na wysokości swoich zadań. Ona to bowiem winna być czynnikiem ładu, porządku, harmonji i miłości wzajemnej, wytwarzającej solidarność i moc narodu, czego nam tak bardzo dzisiaj brakuje; gdy tymczasem żydostwo tym zaletom właśnie zawdzięcza wzrastające znaczenie. Wy młodzi nie zdajecie sobie sprawy, czem jest wolność, nie myślicie o tem, co starsze pokolenie przeżywało w niewoli, jak strasznem było ciągłe zmaganie się z wrogami, jak to niszczyło siły i zdrowie, jak rujnowało materjalnie. Dlatego też, poczciwie byście zrobiły gdyby zamiast pustych nieraz rozmów, prosiły starszych w swych kółkach rodzinnych, aby wam opowiadali wspomnienia z czasów młodości z własnych przeżyć w czasie niewoli Ojczyzny.

Oni by to chętnie bardzo czynili, a wy wzruszone ogromem cierpień waszych najbliższych, oburzone okrucieństwami, jakich się względem nas niewolników dopuszczano, zapałały byście gorącą chęcią czynów, któreby nas uchroniły od takiego losu w przyszłości. Dziś dzięki Bogu, zabłysło nam słońce wolności, ale jest to dar Opatrzności, jak nam dany, tak i odjętym być może jeżeli strzec go nie będziemy jak źrenicy oka, jak największego szczęścia na ziemi. To też wy młode polki, powinnyście się głęboko przejąć obowiązkami swymi w tem zrozumienie, że na każdej pojedyńczej jednostce leży odpowiedzialność za przyszłe losy naszego państwa. Pamiętajcie, że my spętane niewolą — mogły-

śmy tylko tkwić na stanowiskach, pilnować gniazd rodzinnych, aby młode pisklęta wychować w poczuciu umiłowania, co własne rodzime, strzec mowy ojczystej, by wam jej nie skażono — wy wolne obywatelki, możecie jak młode orlice wzlatać wysoko, by młodszym drogi do lotów torować. Przed nami wszystko było zamknięte, trzeba było uczyć się i pracować konspiracyjnie, w ciągłej obawie i niepewności — wy możecie się swobodnie uczyć i śmiało pracować w różnych organizacjach, gdzie znajdujecie wszelką pomoc i wskazówki co czynić należy, a w miarę swoich usiłowań patrzeć z radością na ich wyniki, co jest największem zadowoleniem i nagrodą w pracy społecznej. Jedną z takich najpożyteczniejszych w chwili obecnej organizacji jest Obóz Wielkiej Polski, zapisujcie się tam jak najliczniej, twórzcie placówki żeńskie, skupiajcie w nich wszystkie polki którym dobro Ojczyzny leży na sercu, niech w szeregach naszych nie zabraknie ani jednej rozumiejącej swoje zadania w dniu dzisiejszym. Naśladujcie swoje wielkie poprzedniczki jak: Emilję Plater, Pustowojtównę i inne, które krew i życie składały na ołtarzu Ojczyzny; dziś ona nie wymaga takich wielkich ofiar, dajcie więc tylko trudy codziennej, choć żmudnej ale twórczej pracy. Niech każda z was młodych spełniając sumiennie obowiązki rodzinne czy zawodowe, uważa za odpoczynek, za największą przyjemność zajęcie w O. W. P. niech każda przejmie się myślą, czem się przyczynić może do ogólnego dobra organizacji niech więcej pamięta o tem, gdzie najbardziej pożyteczną stać się może, aniżeli o zabawach i strojach. Znam bardzo wiele młodych kobiet, które tak są przejęte ważnością swoich obowiązków społecznych, iż zapominają o modach i rozrywkach, całkowicie im oddając czas swój pozostały od pracy zawodowej i tak oddane swojej organizacji iż zamiast darmych flirtów — rozmawiają tylko o jej potrzebach i rozwoju. Patrząc na ich postępowanie widzimy jak te poważniejsze dziewczęta, są inaczej traktowane i cenione przez własnych kolegów, nie uważają ich bowiem za bezmyślne lalki, dla których puste frazesy i zdawkowe komplementy, stanowią treść życia, ale za rozumne obywatelki kraju, w całem tego słowa znaczeniu. A czas już najwyższy, aby w myśl zdania H. Sienkiewicza „niech brat nie widzi obok siebie siostrzyczki lalki, niech mąż znajduje w żonie rozumną ofiarną towarzyszkę życia". Czas aby wzrastał u nas wzorowy typ młodej polki, stojącej na straży cnót, wyrosłych na podłożu katolickiem i narodowem.

Wieszcie że całe rzesze znajomych czy koleżanek możecie za sobą pociągnąć, jeżeli do obojętnych przemówicie słowy serdecznemi, popartemi waszym własnym żywym przykładem — a przyszła Wielka — Polska w niemej o was pamięci złoży wam kiedyś hołd uznania i wdzięczności. —

Warszawa 12/VI 1930

Irena Feistowa.

PAMIĘTAJ O FUNDUSZU PRASOWYM

„MŁODEGO NARODOWCA".

Kronika Ruchu Młodych w Woj. Krakowskiem.

Okres jesienny przyniósł ożywienie w Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski w województwie Krakowskiem. **W mieście Krakowie** odbyła się staraniem Młodych dnia 15 sierpnia uroczysta Akademja poświęcona 10 rocznicy Cudu nad Wisłą. Na Akademji wygłosili przemówienia znakomity poeta Karol Hubert Rostworowski i kierow. Wydziału Grodz. Młodych p. Dr. Adam Pozowski. Wielka sala Tow. rolniczego była przepełniona po brzegi publicznością, która wznosiła niemilknące okrzyki na cześć zwycięzców z nad Wisły a zwłaszcza gen. Hallera i ś. p. gen. Rozwadowskiego. Uroczystość wywarła na obecnych niezatarte wrażenie. Mocny nastrój panujący na Akademji podnosiła obecność błękitnej drużyny Hallerczyków w mundurach.

Świetny rozwój Ruchu Młodych **w powiecie miechowskim** spowodował konieczność utworzenia Wydziału Powiatowego, którego kierownikiem mianowano kol. St. Banacha. Jego to niezmordowanej pracy zawdzięczać należy powstanie dalszych placówek młodych w pow. miechowskim a mianowicie: w Proszowicach, Książu Wielkim, Strzeżowie, Zarogowie, Pstroszycach i Bukowcu. **Placówka Miechowska** wykazuje również stały rozrost i może być uważana za Placówkę wzorową dla całego województwa krakowskiego. Stan ten potwierdziła w zupełności inspekcja odbyta przez delegatów Wydziału Wojewódzkiego w dniu 21 września oraz 12 października.

Wydział Powiatowy Nowotarski poniósł wielką stratę przez wyjazd jego dotychczasowego kierownika kol. Michała Białokoza do Lwowa. Kol. Białokoz pozostawił po sobie duży żal, gdyż zdołał w czasie swojej działalności pozyskać sobie serca Młodych, na Podhalu i zaskarbić wielkie zaufanie przełożonych. Na miejsce jego został mianowany kierownikiem Wydziału Powiatowego kol. Stanisław Mianowski. **Placówka zakopiańska** doskonale zorganizowana i wzorowo zdyscyplinowana wykazuje nader żywą działalność; kierownictwo jej objął kol. Kazimierz Drzymalski. W dniu 14 października odbyła się w Zakopanem inspekcja przeprowadzona przez Wydział Wojewódzki, która niewątpliwie pobudzi Młodych naszych górali do dalszej wytężonej pracy. **W Nowym Targu** została niedawno założona nowa placówka, kierownikiem której został mianowany kol. Jan Bodurek. Placówka ta spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem w mieście i rokuje nadzieje dobrego rozwoju.

Placówka w Bochni odbywa regularnie zebrania co dwa tygodnie z referatami o zagadnieniach ideowych. Dnia 21 września w zebraniu takiem wziął udział z ramienia Wydziału Wojewódzkiego kol. Dr. Tadeusz Sikora wygłaszając przemówienie o stosunku Młodych do aktualnych zagadnień politycznych. Na zebraniu był obecnych szereg nowych kandydatów.

Ważnym etapem w rozwoju Ruchu Młodych w naszym województwie było założenie **placówki w Wadowicach** w dniu 12 września. Na zebraniu byli obecni kierownik Wydziału Wojewódzkiego kol. Mgr. Witold Łęgowski i kierownik Wydziału Okręgowego z Bielska kol. red. Edward Zajączek. Przemówienia obu delegatów spotkały się z pełnem uznaniem jak wykazała obszerna dyskusja, która się nad niemi rozwinęła. Wszyscy obecni w li-

czbie dwudziestukilku zgłosili swe przystąpienie do nowej placówki. Na zebraniu panował znakomity nastrój świadczący o doskonałem nastawieniu młodego pokolenia wadowiczan. Zgromadzenie zakończono okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego.

W. Ł.

Słowniczek aktualny.

Ostatni numer „PLACÓWKI" przynosi następujące uzupełnienie do słownika Lindego:

AUGUST RADOSNO TWÓRCZY — potulny żaczek na konferencji haskiej.

BIARITZ — rezydencja rady państwa Polskiego.

CADILLAC — przyrząd do czarnej magji.

DEKRET — to samo, co przywłaszczenie praw.

EMERYTURA — kara dla młodocianych.

FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY — spółka finans. bez odpowiedzialności do popierania sportu strzeleckiego.

GENERAŁ — twór ulatniający się jak kamfora.

HAGA — przedpokój dla naszych dyplomatów.

IGNAŚ — okaz posłuszeństwa.

JANUSZ — nieświeży okaz żonglera.

KOC — przykrycie, które niekażdego może przykryć.

LUNAPARK — bezprogramowa zabawa w Be Be.

ŁAŹNIA FAJANSOWA — to samo, co przepaść bezdenna.

MARSZAŁEK — „prawie" to samo co Cezar.

NEOPRYSTORKA — rodzaj dżumy na którą zasłabła Chora Kasia.

OPRYSZEK — inaczej wendziak.

PRZEDŚWIT — nowotwór (socjalistyczny) rozwijający się przy pomocy pro-rządowych kapitalistów.

RYDZ — grzyb najcięższej strawny.

STRZELEC — kursy przyspasabiające kandydatów na ministrów.

TEATR — to samo, co BBS i PPS.

UNIWERSALNY — to samo, co pierwszobrygadzista.

WOJTUŚ — to samo, co zesłaniec (z „Nieprawdziwego Głosu").

ZAMEK — ekspozytura, podległa Belwederowi.

„Trzeba kochać sprawiedliwość i dla niej pracować choćby narażając się na cierpienie".

Św. Augustyn.

Z ruchu Młodych

Tresna pow Żywiec.

Z inicjatywy kilku sympatyków Obozu „Młodych" odbyło się w dniu 31 sierpnia 1930 r. zebranie młodzieży z Tresnej w lokalu p. J. Laszczaka na którem po zagajeniu przez prezesa Koła Stronnictwa Narodowego p. Jana Maruszczaka wybrano przewodniczącym zebrania p. Jana Laszczaka a sekretarzem Józefa Klisia.

Obszerne przemówienie o celach i zadaniach Obozu „Młodych" wygłosił Red. E. Zajączek z Bielska po którego przemówieniu zapisało się 20 z z pośród obecnych na członków placówki poczem został zamianowany Wydział Placówki z następujących członków: kierownik, Jan Prochot, zastępca kierownika, Jan Zon, skarbnik Drozdzik Franciszek, sekretarz, Zon Leon, referent propagandy, Góra St., referent organizacyjny, Góra Sylwester. Zebranie zostało zakończone okrzykiem „Niech Żyje Wielka Polska".

Komorowice pow i p. Biała.

W poniedziałek d. 15 września 1930 r. odbyło się w lokalu p. Braka w Komorowicach poufne zebranie „Młodych", które zagaił kol. Łukoś Andrzej. Sekretarzował kol. Czapla Franciszek.

Przemówienie o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej z nawiązaniem do ruchu „Młodych" oraz celu i zadań Obozu Welkiej Polski wygłosił red. E. Zajączek z Bielska, poczem uchwalono jednomyślnie założyć placówkę „Młodych" następnie zamianowano wydział z następujących osób: kierownik Łukoś Andrzej, zast. kierown. Papla Franciszek, sekr. Krawczyk Andrzej, skarbnik Beczała Jan.

W dyskusji przemawiali: Łukoś, Klęka Władysław, Krawczyk oraz zasłużony narodowiec Papla Józef.

Wadowice pow. i p. loco.

W piątek dnia 12 września 1930 r. odbyło się o godz. 19,30 w lokalu „Sokoła" w Wadowicach informacyjne zebranie placówki „Młodych" Obozu Wielkiej Polski przy udziale przeszło 20 słuchaczy.

Zebranie zagaił kol. Nowicki Wł.

Na sekretarza powołano kolegę Prokopa Stanisława.

Referaty ideowo-organizacyjne wygłosili: mag. Witold Łęgowski z Krakowa i red. E. Zajączek z Bielska.

W dyskusji zabierali głos kol. Nowicki, Grembosz i inni.

Na członków placówki zapisało się 19 z pośród zebranych. Do wydziału zostali mianowani: kierownik Nowicki Władysław, zast. kier. Grembosz Ant. sekretarz. Prorok Bolesław, skarbnik, Wodziński Jan.

Zebranie zostało zakończone okrzykiem na cześć Wielkiej Polski.

Godzieszka pow. Biała.

W dn. 6 lipca odbyła się konferencja „Młodych" z udziałem red. E. Zajączka z Bielska po którego przemówieniu wyłoniono Wydział placówki z następujących osób: kierownik, Kubica Jan, Jakubiec Jan, skarbnik, sekretarz, Nikiel Józef.

Z życia „Młodych.

W sobotę, 13 września założona została Placówka „Młodych" O. W. P. w Lipowej, pow. Żywiec. Akces zgłosiło ochotnie 30 młodych i liczyć się należy, że przybędzie jeszcze w dwójnasób. Po krótkiem przemówieniu p. red. Zajączka i Jagosza Włodz. z Żywca ukonstytuowano zarząd Placówki, której kierownikiem wybrano p. Jagosza Józefa. Dzięki inicjatywie prywatnej, w temże samych członków nowozałozonej Placówki, założono

również czytelnię i bibljotekę, której brak dawał się odczuwać. Dotychczas młodzież w Lipowej nie miała godziwej kulturalnej rozrywki, obecnie stan ten ulegnie zmianie. Na zimę planowane jest wystawienie Jasełek własnemi siłami. Życzymy serdecznie pomyślnego rozwoju tej nowej kulturalno - oświatowej, narodowej Placówce. Szczęść Boże.

1918 — 1923 — 1926

Pan Minister Józef Piłsudski napisał 1918 r. w jednym ze swych artykułów.

W wielkim chaosie i rozprzężeniu, które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z Polski uczynić środek kultury, **w którym rządzi i obowiązuje prawo.**

Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miljony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem, by właśnie w naszej Ojczyźnie, konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny, za pomocą praw, stanowionych przez wybrańców Narodu". —

Dla Polski.

Płyną sobie łodzie szczęścia
Po innych krainach,
Czy to noc panuje czarna,
Czy w świtu godzinach.

Tylko po tej naszej ziemi,
Ni szczęścia, radości,
Chociaż ono w innych krajach
Prawie stale gości.

Gdybym mogła schwytać szczęście
W dłonie rozpalone,
Ustroiłabym w nie Polskę,
Jak w złotą koronę.

Żeby była najpiękniejsza,
Urokiem płonąca,
Żeby wszystkim była droga
Jak ciepły blask słońca.

Miecz. Łuczyńska.

Do Młodzieży

Unikaj zawsze łez, narzekania,
wesołym, dzielnym bądź!
Odwaga wzmocni, doda wytrwania
byś mógł się wyżej piąć!

Nie wierz tym, którzy w zła zaślepieniu
mówią, że trudno żyć —
Wpatrzony w blaski słońca promieni,
odważnie naprzód idź!

Baw się radośnie, pracuj ochoczo
i prostych szukaj dróg!
Wtedy cię szczęścia błyski otoczą,
nie zaznasz żadnych trwóg.

Alina Kwiecińska.

O ziemi polskiej do obieżysasa.

Juści, wasze, nie przeczę. sławne kraje obce,
gdzie — powiadają ... cudniej, niźli u nas, bywa.
Lecz jam nie rad wybiegał za graniczne kopce:
bo mi ta moja ziemia jedna osobliwa.

Delicatum palatum niewiele tu znaczy, —
o gust obieżysaski nie dbam ani trocha: —
ziemi krasę rodzinnej któż w pełni obaczy?
— Kto ją poznał, zrozumiał, z nią zżył się — i kocha.

Tum siał, orał i zbierał, tu Bóg darzył zdrowiem,
tu... Spójrz, ot, za kościołem, pochylone krzyże. —
Przecz kraj umiłowałem? Poprostu odpowiem.
że mi stąd, kiedy zemrę, do niebiosów bliżej.

Janusz Kawecki

Książki nadesłane.

Ks. Dr. Teodor Kubina— Biskup Częstochowski. **Akcja Katolicka a Akcja Społeczna.** R. 1930. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 3,50.

Dostojny Autor sam zaznacza,że zagadnienia, które oświetla, są niesłychanie trudne i skomplikowane, są przedmiotem namiętnej dyskusji nawet wśród katolików i dotykają samych podstaw dzisiejszego życia ludzkiego. Powodem do skreślenia dziełka była szlachetna miłość do ludu oraz pragnienie, by zagadnieniami temi „wszyscy żywiej niż dotąd się zajmowali".

Dziełko jest niezmiernie ciekawie ujęte; a ma znaczenie nietylko dla pracowników na niwie Akcji Katolickiej, lecz dla socjologów, prawników, polityków, filozofów, słowem dla wszystkich, których zajmuje życie i jego przeliczne przejawy. Najważniejsze może korzyści odnieśliby ci, którzy posądzają katolików o skostniałość i reakcję. Praca pełna głębokich myśli i odważnego wdzierania się w obóz przeciwnika, z uznaniem dla jego dążeń i myśli słusznych, o ile dadzą się one pogodzić z prawem Bożem. A zarazem poważne memento dla tych, którzy są głusi.

Cena numeru 50 groszy

Prenumerata	roczna	5.— zł.
	półroczna	3.— „
	kwartalna	1.50 „

Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194

CENA OGŁOSZEŃ:

Strona	120.—zł
1/2 strony	60.— „
1/4 „	30.— „
1/8 „	15.— „
1/16 „	10.— „

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Redaktor Naczelny i Wydawca. Edward Jan Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik
Druk. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.